

Hiszpania w kleszczach

zdegenerowanego reżimu — Sprawozdanie kpt. Noel Bakera w angielskiej Izbie Gmin

Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu brytyjskiego kapitan Fran-

Nasze zwycięstwo nad Sekwaną

Francuzi są zmęczeni różnego rodzaju głosowaniami i nie mówią już o nich zbyt wiele. My znamy sprawy dla nas bliższe i raczej im mamy zamiar poświęcić swoją uwagę. Jeśli zatrzymujemy się chwilę przy wynikach ostatniego referendum we Francji, to czynimy to w taki sposób, w jaki żołnierze przystają na moment w swoim biegu przez pole bitwy, aby stwierdzić, że sąsiedni pułk osiągnął niezłe rezultaty w natarciu. Chwali swoich towarzyszy spojrzaniem, krótkim uśmiechem, którego tamci pewnie nie zobaczą, mówi im o swojej radości; za chwilę znowu podniesie karabin do oka. Cieszy się, bo wie, że zwycięstwo tamtych jest równocześnie jego zwycięstwem. — Zanotujemy więc nasze powodzenie nad Sekwaną.

Paryż jest dziś znacznie bliżej Wisty, niż kiedykolwiek w naszych dziejach; mimo, że właściwie nigdy nie był daleki. Niemcy, oddzielające Polskę od Francji, połączyły nas z nią węzłem, którego rozcięcie oznaczałoby klęskę dla obu narodów. Znamy tylko jedną drogę, mogącą zapewnić nam pokój; pragniemy, aby na tej drodze złączyły się nasze kroki z krokiem Francji. Zwycięstwo połączonych sił francuskich partii demokratycznych w ostatnim referendum oznacza i dał naszej demokracji bardzo wiele.

Nie jest to zwycięstwo ośniewające, ale od zewnętrznych efektów sukcesu ważniejsze jest umiejętne wykorzystanie jego owoców. Mamy nadzieję, że Francuzi potrafią dać sobie z nim radę. Zmniejszenie się ilości pozytywnych wypowiedzi na korzyść liczby osób, wstrzymujących się od głosowania, tłumacza na ogół polityczni interpretatorzy zmęczeniem i apatią Francuzów, raz po raz ciągniętych do nowych wyborów i w dodatku ustawicznie agitowanych w bardzo odmiennych kierunkach.

Chwytliwe stanowisko Partii Republikańsko-Ludowej (MRP), w poprzednim referendum nakłaniającej swych członków do złożenia odpowiedzi „nie”, obecnie — po nieznacznych zmianach projektu, wynikających z uzgodnienia poglądów trzech największych partii — usposobionej do referendum pozytywnie, odegrało tu niewątpliwie poważną rolę. Demokraci MRP pomogli rozstrzygnąć wynik referendum, prawica tej ostrożności „partii środka” znalazła sobie bardziej odpowiednich sprzymierzeńców — „ludzi na nie”. — To dobrze; przy najmniej wyjaśniła się sytuacja.

Zwycięstwo postępu na zachodzie czy wschodzie zawsze przyczyni się do wzmocnienia również i naszych sił demokratycznych; już choćby przez to, że powiększa ono stopień stabilizacji powojennego świata. Jest to prosty, nieunikniony wynik przemian historycznych, że formy każdej nowej stabilizacji są bardziej demokratyczne od poprzedniej.

Jest również nieznająca dotychczas wyjątków prawda historyczna, że bardziej doskonałe formy życia znajdują ludzkość w długim błędzie i szukaniu. Każde nowe osiągnięcie na tym polu, bez względu na to, czy dokonane się nad Sekwaną, Wisłą, czy Tamizą, jest więcej niż wygrana demokracji jednego kraju. Jest sukcesem całej ludzkości, tak samo, jak odkrycie nowej gwiazdy czy lekarstwa, zwalczającego skutecznie jakąś chorobę.

cis Noel Baker, członek partii pracy, który powrócił niedawno z Hiszpanii, gdzie przebywał przez pewien czas bez wiedzy rządu hiszpańskiego oświadczył, że pozycja generała Franco jest niepewna.

W Hiszpanii panuje bardzo poważna sytuacja, przy czym istnieje niebezpieczeństwo naruszenia prestiżu rządu brytyjskiego. Hiszpania znajduje się w kleszczach zdegenerowanego reżimu dyktatorskiego.

W czasie wojny hiszpańscy demokraci modlili się, pracowali i walczyli o zwycięstwo nad osi. Obecnie widzą, że ich wysiłki szły na marne i naród hiszpański, który ma wysokie poczucie dumy narodowej, czuje, że jest wyznaczony z rodziny świata.

Republikański ruch oporu jest bardzo silny, gdyż w przeciwnym razie Baker nie mógłby odbyć swojej tajnej podróży.

Baker podkreślił, że rozmowy z przywódcami ruchu oporu przekonały go o ogólnym zdecydowaniu, że musi nastąpić szybka zmiana, lecz bez wojny domowej. W dalszym ciągu swego przemówienia Noel Baker domagał się zastosowania blokady ekonomicznej w stosunku do Hiszpanii. Podkreślił on, że Hiszpania grozi niebezpieczeństwem, jeśli rząd brytyjski trwać będzie w bezczynności i widocznej obojętności w stosunku do tego kraju. Nie jest za późno, by uratować hiszpańską demokrację; trzeba zagrozić akcją i jeśli nie przyniesie to rezultatu, trzeba zastosować akcję, by przekonać Hiszpanię, że Franco rzeczywiście musi ustąpić.

W odpowiedzi na oświadczenie Noela Bakera brytyjski minister stanu Mac Neil podkreślił, że podkomitet rady bezpieczeństwa nie uznał sytuacji w Hiszpanii za zagrożenie pokoju światowego.

Mac Neil wypowiedział się zarówno przeciwko sankcjom gospodarczym jak zerwania stosunków dyplomatycznych.

Uważa on, że można by zastosować ograniczenie eksportu ropy do Hiszpanii tylko w wypadku zawarcia międzynarodowego porozumienia w tej sprawie.

Gdy Noel Baker zapytał, czy Mac Neil nie powiedziałby kilku słów za chęty pod adresem hiszpańskich demokratów — ten ostatni przeszedł nad pytaniem do porządku dziennego. Zdaniem Mac Neila nie istnieje

obecnie żaden rząd, któryby mógł zastąpić reżim gen. Franco.

Na pytanie jednego z posłów — czy nie uważa za taki rząd, znajdujący się za granicą — Mac Neil odpowiedział odmownie, wyrażając tylko nadzieję, że rząd taki powstanie.

Historyczne posiedzenie Konferencji Pokojowej — Uchwalenie 5 traktatów z b. satelitami Osi

PARYŻ, 15.10 (PAP). Końcowe posiedzenie Konferencji Paryskiej ścigało we wtorek po południu w okolicy pałacu luksemburskiego większy niż kiedykolwiek tłum ciekawych.

Mimo deszczu zgromadziła się bardzo liczna publiczność, by usłyszeć jeszcze dyplomatów 21 państw, którzy przeważnie opuszczają Paryż tego samego wieczoru.

We wnętrzu pałacu stanęła straż miejska w galii. W sali posiedzej panowało niezwykle ożywienie. Większość delegacji była w komplecie już o godzinie 15. Galerie dla prasy i dla gości były przepaźnione. Obecni byli wszyscy czterej ministrowie spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki: Molotow, Byrnes, Bevin, Bidault. O godzinie 15.10 premier Bidault jako gospodarz Konferencji Paryskiej zagał ostatnie posiedzenie.

Następnie przewodnictwo objął delegat chiński dr Quo-Tai-Czu. Moment ten uwieczniło setki aparatów fotograficznych. Przewodniczący zaproponował przyjęcie zaleceń do 6 traktatów pokojowych.

Następnie przewodniczący odczytał list delegacji jugosłowiańskiej, w którym stwierdza ona z żalem że NIE MOŻE WZIĄĆ UDZIAŁU W OSTATNIM POSIEDZENIU wobec tego, że decyzje, jakie powzięła konferencja odnośnie pewnych kwestii są za tego rodzaju, iż uniemożliwiają rządowi jugosłowiańskiemu podpisanie traktatu z Włochami, dopóki nie zmienią się punktów, które budzą szczególne zastrzeżenia Jugosławii. Tekst tego listu rozdano wszystkim delegatom.

Zalecenia do 5 traktatów pokojowych przyjęto przez akklamację. Wów czas przewodniczący dr Quo-Tai-Czu wygłosił przemówienie poświęcone zakończeniu prac konferencji, stwierdzając, że jej dzieło zostanie osądzone przez historię.

Następnie przemawiali kolejno ministrowie spraw zagranicznych USA — Byrnes, ZSRR — Molotow, W. Brytanii — Bevin, Francji — Bidault, którzy zgodnie podkreślają ogromny wysiłek narodów w dzieło utrwalenia pokoju, przewyciężenia nielazących się trudności i sporów, które zdaniem mówców — są do uśmieszenia, poczem premier Bidault zamknął o godzinie 16.23 Konferencję Paryską, a delegacji pożegnali się na podwórzu Pałacu Luksemburskiego.

Min. Rzymowski w drodze do Ameryki

PARYŻ, 15.10 (PAP). — Minister Rzymowski w towarzystwie członka delegacji polskiej Lychowskiego opuścił Paryż, udając się do Londynu, skąd drogą morską wyjedzie do Nowego Jorku na zebranie ONZ.

Min. Dąbrowski z wizytą w Kanadzie

NOWY JORK, 15.10 (PAP) — Minister Skarbu Dąbrowski i prezes Polskiego Banku Narodowego Droźniak, opuścili Stany Zjednoczone i udali się do Kanady.

Demonstracja solidarności sojuszniczej w sprawie traktowania Niemców

BERLIN, 15.10 (API). W Berlinie oświadczone, że komitet koordynacyjny sojuszniczej rady kontroli wydał jednolite zarządzenia, dotyczące traktowania zbrodniarzy wojennych, niemieckich militarystów i elementu niebezpiecznego potencjalnie we wszystkich 4 strefach okupacyjnych. Zarządzenia te zostały określone przez wysokiego oficera brytyjskiego jako demonstracja solidarności sojuszniczej w stosunku do Niemców. Zgodnie z tymi zarządzeniami podjeździ Niemcy zostaną podzieleni na 5 kategorii:

GŁÓWNI PRZESTĘPCY
Kategoria ta obejmuje zbrodniarzy wojennych, członków organizacji, uznanych za zbrodnicze przez trybunał norymberski, oraz innych uznanych za potencjalnie niebezpiecznych. Niemcy, objęci tą kategorią, mogą być skazani na karę śmierci, dożywotnie więzienie lub konfiskatę majątku.

DZIAŁACZE
Do tej kategorii należą ci, którzy PRZYCZYNIŁI SIĘ DO POTEGI HITLERYZMU i korzystali materialnie z reżimu hitlerowskiego. Kategoria

ta obejmuje również militarystów generałów, admirałów i oficerów lotnictwa. Przewiduje się tu kary do 10 lat ciężkich robót.

DROBNIEJSI PRZESTĘPCY
Do tej kategorii należą hitlerowcy przeniesieni z 2 poprzednich za „dobrze zachowanie”, jak również wszyscy ci naziszi, których główną winą było piastowanie niższych urzędów w Rzeszy.

ZWOLENNICY
Tu wlicza się wszystkich hitlerowców uważanych za poważniejszych, niż zwykli członkowie partii. Ich kara może opiewać na pewne sumy pieniężne na cele reparacyjne. Nie posiadają oni biernego prawa głosowania.

REHABILITOWANI
Oczekuje się że Popen, Fritsche i Schacht będą poddani badaniu na zasadzie nowych dyrektyw. Zarządzenia te oznaczają również, że członkowie organizacji nieuczynnych za zbrodnicze przed sąd norymberski — nie będą zwolnieni automatycznie z obozów internowanych bez uprzedniego zbadania ich sprawy.

Dziś o północy zawisną na szubienicy skazańcy z Norymbergi

NORYMBERGA, 15.10 (PAP) — 11 skazanych na śmierć zbrodniarzy hitlerowskich spęda ostatnią dobę w celach więzienia norymberskiego przed udaniem się na szubienicę. Źródła radzieckie donoszą, że egzekucja rozpocznie się w środe w minutę po północy. Wiadomości tej nie potwierdzono

dotychczas, lecz na pewno jutro o północy będzie już po egzekucji. W ciągu ostatnich godzin życia niektórzy ze skazanych szukają pociechy w czytaniu biblii oraz w przyjmowaniu sakramentów, udzielanych przez kapłanów więziennych.

Atelstywny ideolog hitlerowski Rosenberg w dalszym ciągu odmawia przyjęcia pociechy religijnej. Ribbentrop otrzymał ostatniej nocy

środek nasenny.

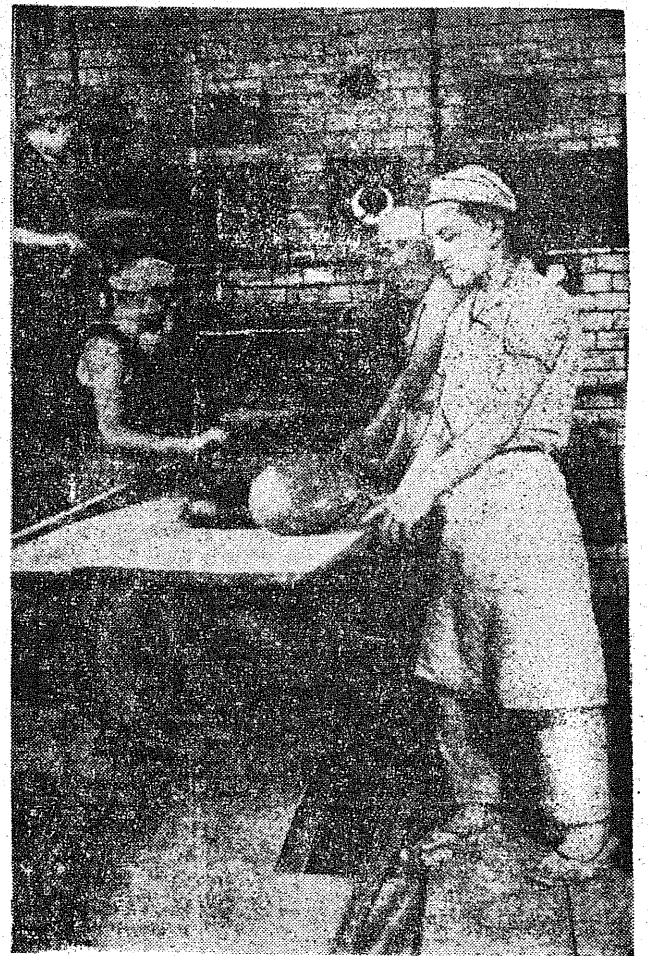
Choć ludność Norymbergi wie, że wtorek jest ostatnim dniem życia tej bytych przywódców — zachowuje się apatycznie. Pozbawiony dachu nad głową na skutek bombardowania stary Niemiec, siedzący przed swą piwnicą, na pytanie korespondenta Reutera, co myśli o nadchodzącej egzekucji — odpowiedział: Jestem sam zbyt bliski śmierci, abym tracił czas na zastanawianie się nad śmiercią tych, którzy spowodowali mi nędzę.

Stojące w długich kolejkach przed sklepami gospodynie norymberskie, rozmawiając o bliskiej egzekucji pytają: czy wszyscy będą powieszani jednocześnie? Kto otrzyma pierścień Goeringa? Jednakże na zmianę o możliwości dodatkowych przydziałów gospodynie szybko urywają rozmowę o skazańcach.

Molotow jedzie do Ameryki

PARYŻ, 15.10 (PAP). — Minister spraw zagranicznych ZSRR Molotow zmienił w ostatniej chwili swe plany co do podróży do Southampton na pokładzie krążownika brytyjskiego „Dido”.

Minister Molotow uda się do Southampton samolotem, skąd na pokładzie transatlantyku „Queen Elisabeth” odpłynie do Nowego Jorku.



„...chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj...” Oto fragment wyjmowania bochenków chleba w jednej z piekarni w Łodzi.

WAŁ POLSKI NA ZACHODZIE

gwarantuje bezpieczeństwo i spokój państw słowiańskich Zdecydowane stanowisko marsz. Tito i szefa sztabu armii czechosłowackiej

BELGRAD, 15.10 (PAP) — Dziennik „Polityka“ w artykule pt. „Obrońcy Niemiec“ pisze m. in.:

„Odzyskanie Śląska, zachodniego Pomorza i Prus Wschodnich i wcielenia ich w ramy państwa polskiego oznacza jedno z największych zwycięstw, jakie naród polski osiągnął w swej historii.

Nie ma potrzeby podkreślać, w jakiej mierze wzrosło bezpieczeństwo Polski przez przyłączenie przastarych ziem państwowych do państwa polskiego.

Górny Śląsk był kuznią broni niemieckiej, dwa razy wykorzystany dla niszczenia narodów w Europie. Odtąd Śląsk będzie służył narodowi polskiemu i wszystkim pokój miłującym narodom Europy dla zabezpieczenia pokoju.

W swym przemówieniu w Stuttgarcie Byrnes zaatakował słuszność uchwały o granicy polskiej nad Odrą i Nysą.

Przemówienie Byrnesa jest tylko częścią tej wielkiej kampanii, jaką koła reakcyjne w świecie rozpoczęły, celem zachowania pozycji niemieckiej przemysłowców i bankowców w samych Niemczech oraz powiązania ich z kołami finansowymi w zachodniej Europie i Ameryce.

Oświadczenie marszałka Tito w sprawie granic polskich nad Odrą i Nysą jest jeszcze jednym dowodem, że Jugosławia stoi niewzruszenie przy swoim zdaniu o słuszności granic naszego bratniego narodu polskiego.

Marszałek Tito oświadczył, że

nie tylko nasze sympatie są po stronie Polski, ale że Jugosławia udzieli narodowi polskiemu każdego możliwego poparcia w sprawie jego granic zachodnich.

Marszałek jeszcze raz potwierdził, że narody nasze łączą nierozwalne braterstwo i przyjaźń.

Obrońców Niemiec nienawidzi w równej mierze Polak nad Bałtykiem i dalmatyński rybak nad Adriatykiem. Nie ma twardszej i silniejszej więzi, aniżeli krew i wspólne walki o wolność, jakie wiążą nasze narody z bratnią Polską.

**SZEF SZTABU
ARMII CZECHOSŁOWACKIEJ
O STOSUNKACH POLSKO-
CZEKICH**

PRAGA, 15.10 (PAP) — Szef sztabu generalnego armii czechosłowackiej gen. Bocek wygłosił do

oficerów przemówienie, w którym podkreślił znaczenie 2-letniego planu gospodarczego dla obrony granic Czechosłowacji.

„Nasze strategiczne i geograficzne położenie — oświadczył gen. Bocek — uległo korzystnej dla nas zmianie przez to, że zmniejszyła się nasza granica z Niemcami i że staliśmy się bezpośrednim sąsiadem wielkiego Związku Radzieckiego. Obecnie chodzi nam o to, co stanie się z Niemcami. To też chcemy i musimy bronić dzisiejszych granic Polski na Zachodzie, z tego też wypływa konieczność naszej współpracy z Polską“.

PRAGA, 15.10 (PAP) — Dziennik czeski „Nova Svoboda“, omawiając na swych łamach ostatnie mo-

wy Winstona Churchilla, jego syna Randolpha oraz marszałka Smutsa — stwierdza, że wszystkie te mowy dają Niemcom nadzieję na krwawy odwet, przede wszystkim w stosunku do narodów słowiańskich.

Tych nadziei, podsycanych przez Churchilla i Smutsa nie ukrywa prasa berlińska, która wzywa nawet do likwidacji wszelkich konferencji pokojowych.

Cytując słowa marszałka Stalina i premiera rządu czechosłowackiego — dziennik czeski pisze:

„Jeżeli naród czechosłowacki ma stawić czoło przygotowującemu się już teraz do skoku niemieckiemu niebezpieczeństwu — to rzeczą konieczną jest stworzenie wspólnoty wszystkich narodów słowiańskich, a przede wszystkim z Polską.

Musimy pokazać, że Polacy są naszymi braćmi, z którymi chcemy współpracować. Nie gdzie indziej, ale właśnie na Śląsku Cieszyńskim możemy ich przekonać, że sprawę tę traktujemy poważnie.

Niebezpieczeństwo niemieckie istnieje nadal. Stworzymy więc na Śląsku Cieszyńskim atmosferę podatną dla jednolitej czesko-polskiej, a tym samym dla ściślejszej współpracy wszystkich narodów słowiańskich“.

Wiadomości ze świata

Na czele delegacji radzieckiej na generalne zgromadzenie ONZ stał minister spraw zagranicznych Molotow. W skład delegacji wchodzi również A. Wyszyński, P. Gusew, A. Gromyko i N. Nowikow.

Broń w Włoszech. Urzędo wo podano do wiadomości, że koszty utrzymania wojsk w ciągu ostatniego miesiąca wzrosły o 16,5 proc.

Jeden z najbardziej reakcyjnych polityków amerykańskich senator Bilbo został oskarżony o branie wysokich łapówek od przemysłowców, ubiegających się o zamówienia wojenne od rządu amerykańskiego. Bilbo jest trzecim członkiem kongresu, oskarżonym o przekupstwo przy rozdawaniu kontraktów wojennych przemysłowcom prywatnym. Bilbo stanie w najbliższym czasie przed komisją śledczą senatu.

Wojna domowa w Grecji trwa. Dzienniki donoszą, o dokonaniu wielu morderstw.

Komitet wykonawczy związku de Gaulle wydał komunikat, w którym domagał się szybkiej rewizji ordynacji wyborczej i konstytucji, która została przyjęta przez naród francuski w niedzielnym referendum. Unia postanowiła nadal prowadzić swoją działalność w przyszłej kampanii wyborczej w połączeniu z partiami, które negatywnie ustosunkowały się do konstytucji.

Rząd francuski i libański zawarł układ, mocą którego w Libanie powstanie francuskie agencje konsularne, a we Francji także same agencje libańskie.

Francuska policja bezpieczeństwa podała do wiadomości, iż dokonano licznych aresztowań wśród członków dawnej tajnej organizacji, która stanowiła zalążek nowego ruchu nazistowskiego we Francji. Przypuszcza się, iż zamierami tej nowej organizacji było zgrupowanie dawnych członków grup narodowosocjalistycznych tego rodzaju, jak np. milicja, Waffen SS, oddziały obojętne sformułowane przez rząd Vichy itp.

Traktat pokojowy z Niemcami aktualny od 20 listopada r. b.

PARYŻ, 15.10 (PAP) — W poniedziałek wieczorem odbyło się na Quai d'Orsay posiedzenie ministrów spraw zagranicznych 4 wielkich mocarstw, na którym zapadło postanowienie, że wstępne rozmowy w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami odbędą się w Nowym Jorku najpóźniej 20 listopada.

W rozmowach wstępnych ministrowie spraw zagranicznych określiły datę i miejsce spotkania, podczas którego traktat pokojowy z Niemcami będzie ostatecznie omówiony.

Ministrowie Molotow, Bevin i Byrnes przybędą do Nowego Jorku na zgromadzenie ogólne Narodów Zjednoczonych, które rozpoczyna się 23 października, — natomiast premier Bidault będzie mu-

siał pozostać we Francji i będzie reprezentowany na zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych przez Coure De Murville.

Łotr na stanowisku starosty Aresztowanie renegata w Złotowie

ŁÓDŹ, 15.10. Delegatura Komisji Specjalnej w Szczecinie aresztowała w Złotowie dotychczasowego starostę powiatu złotowskiego Karola Samorzewskiego pod zarzutem popełnienia nadużyć natury gospodarczej.

W toku dochodzeń wyszło na jaw, że Samorzewski zamieszkiwał w czasie okupacji w Czajadzi i wpisał się

na niemiecką listę narodową, wstąpił do SA i współpracował z funkcjonariuszami gestapo, wydając w ich ręce polskich górników.

Po wyzwoleniu spod okupacji przy był do woj. szczecińskiego i tu, ukrywając swoje dawne przestępstwa, zdołał wkraść się na stanowisko starosty.

Dochodzenie prowadzi komisja specjalna w Szczecinie odnośnie szkodnictwa na stanowisku urzędowym.

Ośrodek szpiegowski na rzecz Niemców — wykryto w Finlandii

MOSKWA, 15.10 (API). Komunikat sowieckiej agencji prasowej z Helsinek donosi, że fińska policja państwowa wykryła ośrodek szpiegowski, który udzielał pomocy Niemcom po poddaniu się Finlandii.

Na jesieni 1940 roku major Paarna posługiwał się tajną radiostacją w północnej Finlandii, przy pomocy której udzielał on również Niemcom szczegółowych sprawozdań o posunięciach przedstawicieli sojuszniczej komisji kontrolnej.

Paarna stoi również pod zarzutem utrzymywania kontaktu z agentami niemieckimi.

Rozmowy z Niemcami przeprowadzał on na terenie Szwecji przy pomocy władz szwedzkich. Swoje tajne wiadomości szpiegowskie sprzedawał również władzom szwedzkim.

Major Paarna stanie wkrótce przed sądem. Dwaj inni oficerowie w randze pułkowników zamieszani w tę aferę — zbiegli do Szwecji.

Wykretne interpretacje

PRAGA, 15.10 (API). Z Aten donoszą, że władze administracyjne w Salonikach — w odpowiedzi na komunikat partii EAM w sprawie zamknięcia biura EAM w Macedonii i Tracji oraz w sprawie deportacji 450 zwolenników EAM — oświadczyły, że biura EAM zostały... tylko wysiedlone z zajmowanych lokali przez właściciela posesji, zaś 450 osób zaaresztowano, gdyż nie posiadały one... dowodów osobistych.

Nowa szarża Andersa

LONDYN, 15.10 (PAP) — Wiadomości o sankcjach prawnych, jakie rząd polski zastosował wobec osób, które bez zezwolenia rządu wstąpiły do polskiego korpusu przysposobienia, — wywołały wielkie wrażenie wśród żołnierzy i oficerów polskich.

Ilość zgłaszających się do PKP jest znikomo mała. Coraz liczniejsze są objawy protestów przeciwko dowództwu polskich grup wojskowych za granicą, które wpro-

wadzają w błąd żołnierzy i oficerów.

W związku z tym przeżywa obecnie dowództwo grup wojskowych polskich za granicą kryzys organizacyjny.

Ostatnio rozeszły się pogłoski, że Bor-Komorowski ustąpi w ciągu najbliższych dni ze stanowiska „wodza naczelnego“. Również pozycja Andersa ma ulec zmianie. Obejmie on stanowisko „generalnego inspektora“.

Administracja „Dziennika Łódzkiego“ przeprasza ob. Galińskiego za błąd w zawiadomieniu o nabożeństwie żałobnym za duszę żony Jego s. p. Jadwigi z Michlewskich Galińskiej, profesora Niższej Szkoły Muzycznej.

Ambasador Republiki Hiszpańskiej do Polaków

MEXICO CITY, 15.10 (PAP). Ambasador Republiki Hiszpańskiej w Meksyku Nicolas D'Oliver złożył korespondentowi PAP następujące oświadczenie, przeznaczone dla prasy polskiej:

„Pragnę wyrazić wdzięczność, jaką naród hiszpański odczuwa wobec kombatantów polskich, którzy brali udział w walce o wolność Hiszpanii. Jesteśmy również wdzięczni Rzeczypospolitej Polskiej za poparcie dyplomatyczne, które nam okazuje. Oba narody cierpiały od wstępu faszystowskiego.

Polska jest jednak szczęśliwsza od Hiszpanii, gdyż cieszy się obecnie wolnością. Mamy nadzieję, że również Hiszpania w ciągu najbliższego czasu zdobędzie wolność.

Gdy w Hiszpanii Republika demokratyczna obejmie rządy wówczas zacieśni się jeszcze bardziej więzy przyjaźni, łączące Hiszpanię z Polską“.

Fraszka Współczucie

Zbrodniarze norymberscy w oczekiwaniu na egzekucję b. traca „na miłnie“ (Z prasy)

Ach, facy przygnębieni,
jak martwią się biedacy
Goering — bez apetytu,
Röbentrop J. w rozpacz,

Sauckel jak zwierz w klatce,
H. Frank mówi litanię.
Tak, tak, ogromnie smutni
są dziś wszyscy skazani

Ten smutek się udziela
i zjawia też wśród nas:
że takich drani można
powiesić tylko raz!

CYK

Za duszę
S. + P.
WŁADYSŁAWA GABLERA
i Jego dzieci
BOHDANA, studenta Politechniki Warszawskiej
i ALINY GROBLEWSKIEJ
odbędzie się dnia 17 października br., t. j. w czwartek; w kościele Świętego Krzyża w Łodzi o godzinie 8,30 rano Msza św., o czym zawiadamia (6566)
NAJBLIŻSZA RODZINA.

W piątą rocznicę śmierci męczeńskiej w GUSEN
S. + P.
PIOTRA ZABORSKIEGO
Magistra Praw, Aplikanta notarialnego, Referenta
Wydziału Prawnego Zarządu Miejskiego w Łodzi,
odbędzie się nabożeństwo żałobne w dniu 17 października 1946 r. o godz. 7,30 rano w kościele O.O. Jezuitów przy ul. Podleśnej 22, na które krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają (6344)
ŻONA, SYN i RODZINA.

s. + P.
STANISŁAW WERNER
emeryt,
zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 77.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w czwartek, dnia 17-ego października 1946 r. w kościele św. Józefa przy ul. Ogrodowej, o godzinie 11-ej, po czym nastąpi pogrzeb na Stary Cmentarz rzym.-katolicki przy ul. Ogrodowej.
Zawiadamiają o tym, pograżeni w głębokim smutku
ŻONA, CÓRKA i ZIĘĆ.

Dnia 12 października zmarła po długich i ciężkich cierpieniach
s. + P.
LOUISE LEPÈRE
Pogrzeb odbędzie się dnia 16-go b. m. o godzinie 14-ej z kaplicy cmentarza katolickiego na Dołach.
Na smutny ten obrzęd zaprasza przyjaciół i znajomych.
KOLONIA FRANCUSKA W ŁODZI.

Płótna wybitnych mistrzów

Porcelana artystyczna i księgozbiór w Miejskim Muzeum Sztuki w Łodzi

Dużego ośrodka kulturalnego i oświatowego nie można sobie wyobrazić bez odpowiednio wyposażonego muzeum. Łódź zawsze była w porównaniu z innymi większymi miastami upośledzona pod tym względem. Wpłynął na ten stan rzeczy prawdopodobnie całkowity nieomal brak inteligencji polskiej w XIX w., kiedy to gdzie indziej tworzono właśnie wspaniałe galerie sztuki i muzea.

Nikt nie dbał również o to, by w mieście o tak specyficznym charakterze stworzyć muzeum, ilustrujące dzieje włókiennictwa od kołowrotka, poprzez ręczny warsztat tkacki z ruchomym czółenkiem, aż po dzisiejsze nowoczesne urządzenia fabryczne.

Jedynie w Łodzi przedwojenne Miejskie Muzeum Sztuki im. Bartoszewicz powstało dzięki inicjatywie Kazimierza Bartoszewicza, znanego kolekcjonera, który przez czas swojego życia zdołał zbierać dużą ilość obrazów i cennych eksponatów. Prywatne te zbiory przekazał Bartoszewicz testamentem miastu Łodzi.

Magistrat Łódzki oddał na cele muzeum pierwsze piętro dawnego ratusza z wieżą zegarową na Placu Wolności. Na parterze w tym samym gmachu mieściło się Archiwum Miejskie. Cenne zbiory K. Bartoszewicza uzupełniono w okresie międzywojennym. I tak przybył cenny dział malarstwa i plastyki z okresu „modnego” podówczas ekspresjonizmu i kubizmu, kiedy to sztuka, szukając nowych dróg, błądziła po zaułkach.

Niemieckie metody prowadzenia wojny, które tak dotkliwie odbiły się na dorobku kultury polskiej, nie oszczędziły i muzeum miejskiego. Zaledwie dziesiąta część eksponatów ocalała i to znajduje się obecnie w stanie zniszczonym.

M. in. uchroniły się obrazy mistrzów włoskich, holenderskich i flamandzkich z w. XV, XVI, XVII i XVIII oraz polskich z XVIII i XIX stulecia. Dział sztuki stosowanej składa się z drogiej porcelany chińskiej i japońskiej, a także z kunsztownych malowideł japońskich na jedwabiu. Dział biblioteczny, choć nieliczny, bo 2000 tomów liczący, posiada cen-

ne dzieła z zakresu historii i systematyki sztuki i t.n.

Chlubą muzeum jest kolekcja reprodukcji faksymilowych. Zbiór ten jest jedyny w Polsce.

Płótna mistrzów malarskich były naogół zniszczone, należało je odrestaurować i odnowić. Ponieważ Archiwum Miejskie pęcznieje z roku na rok i objęło już cały gmach przy Placu Wolności, muzeum umieszczone zostało w odpowiednim lokalu przy ul. Pułk. Więckowskiego (Śródmiejskiej). Założono tam również pracownię restauratorsko-konserwatorską pod kierunkiem wybitnego fachowca, Jana Marksa. Dzięki energii i wytyżo-

nej pracy grona renowatorów i konserwatorów zbiory muzeum zostały doprowadzone do porządku.

Wśród obrazów odnowionych w pracowni znajdują się płótna Rodakowskiego, Bacciarelliego, Witolda Pruszkowskiego, Andriollego (portret Heleny Modrzejewskiej) i in.

Miejskie Muzeum Sztuki korzysta z opieki i finansowego poparcia Ministerstwa Kultury i Sztuki. W ciągu najbliższych miesięcy nastąpi otwarcie muzeum, które stanie się prawdziwym ewenementem w życiu kulturalnym powojennej Łodzi.

(o.)

Na 231 — wykryto 75

Bilans działalności Milicji Obywatelskiej w Łodzi

Milicja Obywatelska m. Łodzi osiągnęła w roku bieżącym b. pomysłowe wyniki w zwalczaniu przestępczości. Na ogólną liczbę 231 zameldowanych napadów bandyckich w 75 wypadkach wykryto i aresztowano sprawców. Dla porównania warto wspomnieć, że w r. ub. wykryto sprawców 67 napadów na ogólną liczbę 252.

Jeszcze lepsze są osiągnięcia na odcinku walki z kradzieżami. Na 1296 kradzieży zameldowanych wykryto sprawców 991 wypadkach. Liczby te świadczą o ogromnym

wzroście sprawności M.O. i są symptomem stabilizacji stosunków po zawierusze wojennej.

Na podkreślenie zasługuje również zorganizowanie przez milicję w ścisłym kontakcie z Wydziałem Zdrowia Zarządu Miejskiego lotnych komisji sanitarnych, które dokonały inspekcji posesji, przy czym udzielono pochwały administratorom i dozorcą za dobre utrzymywanie porządku i czystości oraz karano zaniedbania.

Służba ruchu przeprowadziła na ulicach miasta 3-dniową lekcję prawidłowego chodzenia i zastosowa-

ła międzynarodowe zasady regulacji. Specjalne patrole motocyklowe M.O kontrolowały ruch drogowy.

(o.)

Z Ligi Morskiej

Ubiegłej niedzieli odbył się Zjazd Delegatów Ligi Morskiej Okręgu Łódzkiego. Liga Morska, która niedawno została przez Krajową Radę Narodową uznana za instytucję wyższej użyteczności publicznej, na terenie województwa łódzkiego liczy obecnie ponad 40.000 członków.

Zjazd, obelany przez 160 delegatów z Łodzi i prowincji, miał swoją poważną wymowę. Zebraniu przewodniczył prezes Okręgu, wojewoda St. Szudziński, który wyraził uznanie dla niesłabnącej energii członków Zarządu. Głównym celem Zjazdu było dokonanie wyboru 40 delegatów na Walny Zjazd w Warszawie, na którym powołana zostanie Naczelna Rada i Zarząd Główny na miejsce obecnie działającego Komisarycznego Zarządu i tym samym w życiu tej wielkiej organizacji położony zostanie kres tak przewlekającej się i szkodliwej tymczasowości władz centralnych. Po dokonaniu wyborów i dokompletowaniu Zarządu Okręgu dr A. Szymankiewicz i dyr. J. Zieliński zreferowali stan prac i plan działalności na rok najbliższy.

Jak wynika z wygłoszonych referatów, Okręg Łódzki L. M. ma za sobą szereg realnych akcji, którymi w zasięgu społecznym słusznie może się chlubić. Między innymi, realizując tegoroczne naczelnne hasło: „Liga Morska wiąże świat pracy z morzem”, Okręg przeznaczył 200 tyś złotych na cele szkolenia młodzieży i na Fundusz Obrony Morskiej. Ufundował 3 stypendia po 20.000 zł. dla studentów pochodzących z województwa łódzkiego, a kształcących się w Politechnice Gdańskiej na wydziale Budowy Okrętów, w Akademii Handlu Zamorskiego w Gdyni oraz w Wyższej Szkole Morskiej w Szczecinie. Stypendia te zostały w dniu 30-go września br. złożone przez prezy-

Po prostu

List do Redakcji

Do Ob. Redaktora „Dziennika Łódzkiego” w Łodzi

Niniejszym prosimy o zamieszczenie w poczytnym „Dzienniku Łódzkim” następującej notatki:

Składając serdeczne podziękowanie Szanownej Redakcji „Dziennika Łódzkiego” za umieszczenie w Nr 277 dziennika z dnia 8.9.46 r. artykułu pod tytułem „Czyżby naprawdę zapomniani”, najusilniej prosimy o łaskawe podkreślenie jeszcze raz w swym poczytnym piśmie, że poprawa materialna naszego bytu jest gwałtowną potrzebą. Emeryci przezważnie byli przez okupantów wysiedlani lub przesiedlani, a wszystko co posiadali, musieli pozostawić na miejscu i wędrować tylko w tym co mieli na sobie. Obecnie są nadsy, bosi i głodni, opałą znikąd nie otrzymują. Utrzymać się z emerytur od 250 do 1000 zł miesięcznie jest niemożliwością.

Może głos prasy wzruszy serca czynników miarodajnych z Ministerstwa Poczty i Telegrafów i przyspieszy tak wyczekiwana poprawa naszej egzystencji.

Sekcja Amerytów Poczty przy Związku Zawod. Pracowników Poczty w Łodzi

Komunikat Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej

Cały szereg osób pracujących, które wskazały Oddziałom Kwaterek wolne częściowo lub całkowicie lokale otrzymały przydziały mieszkaniowe.

Przydziały te zatwierdzone przez Nadzwyczajną Komisję Mieszkaniową otrzymali następujący potencji:

Wozniak Stanisława, robotnica, Nowogrodzka 2, m. 4 i 5 otrzymała dodatkowo 1 pokój, obecnie posiada pokój z kuchnią. Klazura Józef, urzędnik, Wodna 24, m. 63 jeden pokój. Stasiak Stefan, robotnik, Kałiska 19, m. 2 — 1 pokój z kuchnią. Karpińska Stanisława, Suwalska 5, m. 11, tkaczka — jeden pokój. Skempska Helena, Krucza 6, m. 63, robotnica 1 pokój. Kobylańska Anna, Krasickiego 7, m. 29, robotnica — 1 pokój. Zielińska Janina, Kątna 24, m. 11-a robotnica, 1 pokój. Walczyk Petronela, Lipowa 89, m. 1 robotnica, 1 pokój. Framas Roman, Wólczajska 148, m. 28, funkcjonariusz K. M. O. 1 pokój. Grzyńkiewicz Annic, Lipowa 34, m. 16, księgowy 1 pokój. Orłowski Marek, Piotrkowska 69, m. 19, urzędnik 1 pokój z kuchnią. Sadowski Jan, Daszyńskiego 47, m. 5 robotnik, 1 pokój. Kaczor Irena, Kilińskiego Nr 119, m. 7 szpularka 1 pokój.

Bednarski Henryk, Kilińskiego 107, m. 4, elektryk 1 pokój z kuchnią. Jakiel Irena, Ludwiki 28, m. 12 krawiec, 1 pokój. Zelazko Apolonia, Kilińskiego 5, m. 11 przewijaczka, 1 pokój. Cyran Edward, Nowogrodzka 8, m. 2 kościelny, 1 pokój. Sypiański Leon, Sienkiewicza 63, m. 5, prezes Sądu Najwyższego 2 pokoje z kuchnią. Młynarczykowa Leokadia, Radwańska 50, m. 21, urzędniczka, 2 pokoje z kuchnią. Sujeczka Władysława, Suwalska 9, m. 39, urzędniczka 1 pokój. Adamczewski Lech, Daszyńskiego 84, m. 30, urzędnik, 1 pokój. Furmański Józef, Dniestrzańska 3, m. 3 i 4, technik, 2 pokoje. Rojski Mikołaj, Zakrzewska 9, m. 32, Straż Ochrona 1 pokój z kuchnią. Włodarczyk Janina, Pomorska 52, m. 3, urzędniczka 1 pokój z kuchnią. Twardowska Zofia, Rzgowska 32, m. 4-a, robotnica 1 pokój. Kwiecińska Regina, Wólczajska 119, m. 28, pom. instroligat. 1 pokój. Leśniak Aleksandra, Piotrkowska 82, m. 53, urzędnik 2 pokoje z kuchnią. Szczepaniak Teodor, Marsz. J. Stalina 28, m. 16, robotnik 1 pokój. Mojczerowicz Bolesław, Paryska 11, m. 6, robotnik 1 pokój, 6 osób. Trzebińska Marta, Wysoka 27, m. 3 i 3-a szwaczka o-

trzymała dodatkowo jeden pokój 8 osób. Wynupłowska Maria, Przędzalniana 3, m. 90 tkaczka 1 pokój. Powierza Marian, Śródmiejska 5, m. 11, urzędnik, 1 pokój subl. Kowalczyk Irena, Wilcza 17, m. 17 pielegniarka, 1 pokój. Piekarz Marian, Rzgowska 98, m. 22, konduktor, 1 pokój. Wilczek Jan, Wólczajska 253 m. 1, szofer, 1 pokój subl. Szałańska Amelia, Podgórna 51, m. 3, robotnica, 1 pokój. Drozdowska Rozalia, Łączna 44, m. 8, sprzątaczką, 1 pokój. Wilk Helena, Skrzywana Nr 22, m. 8, robotnica, 1 pokój. Karcewska - Pincer Halina, Krucza 4, m. 25, studentka 1 pokój. Laski Eugeniusz, Piotrkowska 307, m. 8-a, dozorca, 1 pokój z kuchnią. Siwka Janina, Wójtowska 12, m. 11, robotnica, 1 pokój. Lewandowska Aniela, Słowackiego 17, m. 2, szwaczka, 1 pokój. Rutkowski Jan, Sanocka 6/8 m. 38 i 39(kier. aprowiz. 1 pokój z kuchnią.

Do wczorajszego komunikatu M. K. M. wkradła się pomyłka. Mieszkanie przy ul. 28 p. Strzelców Kaniowskich Nr 34 otrzymała Centrala Żelaza i Stali, a nie rada zakładowa firmy Horak, jak mylnie wydrukowano.

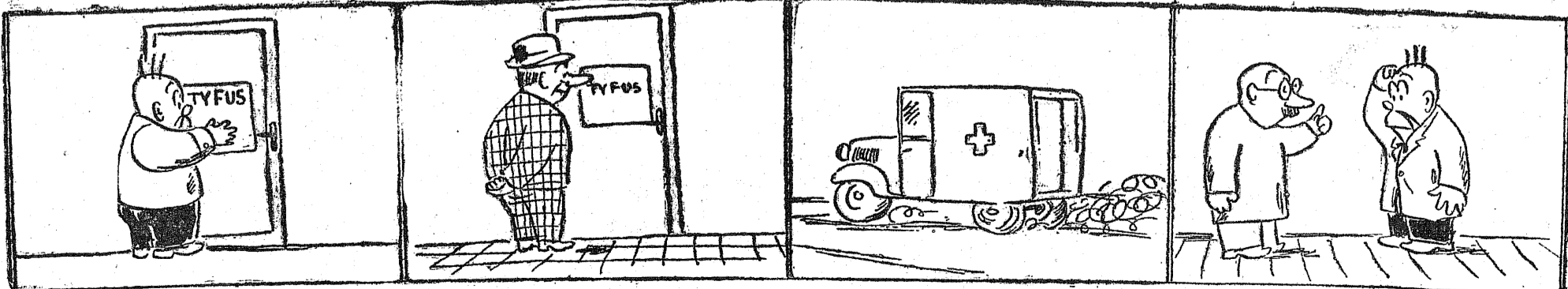
383 tys. zł. dla dzieci

R.T.P.D. Oddział w Ozorkowie na przeprowadzenie w br. półkolonii letnich dla dzieci robotników, wydatkował kwotę 383.670.50 zł.

Na sumę powyższą złożyły się następujące pozycje: od instytucji i stowarzyszeń 49.640 zł., Zarządu Miejskiego 78.030,50 zł., Inspektora-tu Szkolnego 161.000 zł., od zakładów przemysłowych 33.000 zł., z Ubezpieczalni Społecznej 50.000 zł. i od delegatury Woj. Zarządu R. T. P. D. 12.000 zł.

Z półkolonii korzystało 720 dzieci, w tej liczbie 405 dziewcząt i 315 chłopców.

Jak Krupkę pogotowie zabrało



Przed wierzyicielem by się uchronić
Wiesz pan Krupka kartkę na
drzwiach

Z napisem „tyfus”. Tamten przy-
chodzi,
Czyta i wdycha żałośnie. „Ach!

Biedaka trzeba wziąć do szpitala!”
Więc choć się broni Krupka jak
lew,

Wiozą karetką go krzyczącego.
Rezultat — wielki lekarza gniew.

Piłkarze LKS na trzecim miejscu

w mistrzostwach piłkarskich

Po niedzielnym meczu z Wartą, LKS z ostatniego miejsca przesunął się na trzecie. Awans ten nastąpił przez zdobycie dwóch niezmiernie cennych punktów, wydanych w Warszawie.

Sytuacja w tabelce przedstawia się następująco:

- 1) AKS — 1 gra 2 pkt. stos. bramek 6 : 1,
- 2) Polonia — 1 gra 2 pkt. stos. bramek 5 : 3,
- 3) LKS — 2 gry 2 pkt. stos. bramek 7 : 8,
- 4) Warta — 2 gry 0 pkt. stos. bramek 4 : 10.

Tabela ta jest bardzo przejrzysta i ciekawa. Szkoda, że AKS i Polonia mają tylko po jednym rozegranym meczu, wówczas gdy Warta z LKS po dwa stoczone mecze. Znacznie ciekawiej przedstawia się sytuacja, jeżeli wszystkie walczące drużyny mają równą ilość rozegranych spotkań.

W każdym razie w najbliższą niedzielę sytuacja pod tym względem nie ulegnie zmianie, bo pauczować będą znowu dwie drużyny: AKS i LKS. Natomiast walczyć będą Warta i Polonia. Najwięcej więc meczów rozegranych mieć będzie po niedzieli 20 bm. Warta, a najmniej AKS. Musimy zaznaczyć, że z wielu względów zastosowanie tego systemu jest niesprawiedliwym zarządzeniem. Drużyna, która znajduje się na pierw-

szym miejscu i która typowana jest na mistrza powinna być traktowana na równi z innymi. Znacznie łatwiej jest grać wówczas gdy pozostali przeciwnicy położyli już dawno swoje karty na stole i nie mogą je cofnąć. Na to niestety nie ma rady. AKS dał kilku swoich graczy do reprezentacji Polski i

całkiem słusznie nie chce grać w osłabionym składzie.

Pod tym względem pokrzywdzony jest częściowo LKS, gra on bowiem bez Barana, a wiemy że jego brak oznacza rozbięcie całego ataku LKS. Niestety i na to też nie mamy wpływu. Naszym zdaniem PZPN nie powinien opierać

się na skosnionych przepisach i regulaminach, ale sprawy traktować w sposób życiowy i praktyczny. Nic dziwnego, że czasami dają się słyszeć słowa krytyki pod adresem naszych naczelnych władz piłkarskich. Trzeba było w chwili wysyłania drużyny do Szkocji zdecydować, że mistrzostwa Polski

odbywać się będą po powrocie graczy z zagranicy. Przede wszystkim wszyscy muszą grać jedno cześnie i to w najbliższych składach. To, że Baran strzelać będzie bramki w Szkocji, nie pomoże LKS-owi.

LKS znajduje się na trzecim miejscu. Naszym zdaniem na tym miejscu drużyna Łódzka pozostanie. Chociaż jesteśmy wielkimi zwolennikami tej drużyny, to jednak przy zachowaniu obiektywizmu nie wróży jej wywindowania się przed Polonię, czy też odniesienie zwycięstwa nad AKS. Piłka jednak jest okrągła i jeżeli w przyszłych meczach uda się Łódzianom pokonać w meczu rewanżowym w Warszawie Polonię, to odniesiemy rzeczywiste wielki sukces sportowy. Będzie on jedną z największych sensacji w rozgrywkach o mistrzostwo Polski. Nie chcemy bynajmniej twierdzić, że zwycięstwo nad Polonią nie leży w granicach możliwości LKS. Drużyna Łódzka jest bardzo niebezpiecznym przeciwnikiem dla najsilniejszych drużyn i to nie tylko krajowych, ale i zagranicznych.

Po meczu z Warszawą — przed meczem ze Śląskiem

Mecz piłkarski Warszawa—Łódź był pierwszym spotkaniem naszych piłkarzy. Nic też dziwnego, że impreza ta zorganizowana na rzecz odbudowy CIWF w Warszawie cieszyła się niemiłym powodzeniem niż zawody bokserskie, czy też inne. Niemal wszystkie miejsca przeznaczone dla publiczności przy basenie pływakim w YMCA były szalenie zapelnione. Publiczność, która przybyła w ilości około tysiąca osób nie żałowała tego, bo mecz był rzeczywiście ciekawy.

Wspominaliśmy już, że spotkanie to zakończyło się nieznacznie zwycięstwem Warszawy, bo tylko różnicą jednego punktu, a zasadniczo Łódź wygrała mecz piłkarski, a o wyniku zdecydowała przegrana w piłce wodnej.

Okazało się, że łodzianie lepiej pływają niż grają w piłkę wodną. W piłce wodnej przegraliśmy gromotnie 12:0. Może warto by było, żeby pływacy wpuścili do basenu Łęca, czy Barana; oni zrobiliby porządek i napewno nie przegralibyśmy do zera. W każdym bądź razie ta przegrana w piłce wodnej smuci nas bardzo. Cieszymy się natomiast z osiągniętych wyników piłkarskich. Łodzianie potrafili osiągnąć cały szereg pierwszorzędnych czasów, a co jest ciekawsze, reprezentacja nasza składa się z młodych zawodników, którzy mają przed sobą przyszłość sportową.

Młody zawodnik Łodzi Dec stoczył zaciętą walkę ze swoim rywalem z Warszawy. Dec przegrał nieznacznie, ale warto nadmienić, że był to jego drugi start w życiu. Warto jednocześnie wspomnieć o Krogulcu, który chociaż zajął

czwarte miejsce w biegu na 200 m. stylem klasycznym to jednak z dnia na dzień poprawia swoje wyniki życiowe.

Dawidowiczówna walczyła nie tylko o pierwsze miejsce, ale i o komplet bielizny damskiej. Pojedynek Dawidowiczówny z Godlewską był nadzwyczaj ciekawy, a publiczność dopingowała Dawidowiczównę tak głośno, że krzyki dochodziły aż do dworca Fabrycznego. Ostatecznie zwyciężyła Dawidowiczówna, osiągając niezły czas.

Cieślak jest wicemistrzem Polski. Ustanowił on swój rekord życiowy w biegu na 100 m. stylem dowolnym (1.07,5). Stał się on jednym z najszybszych pływaków w Polsce. Mało mu ustępuje drugi reprezentant Łodzi Manewski. On też pobit w tej klasycznej (ale nie stylem klasycznym) konkurencji swój rekord życiowy.

Wśród zawodników pływających stylem klasycznym wyróżnia się Dec, o którym już wspominaliśmy. Na 100 m. stylem klasycznym uzyskał on ten sam czas co i wicemistrz Polski Brzozowski (1.28). Dec stanie się niebawem jednym z najlepszych pływaków polskich w tej konkurencji.

Niemniejszym powodzeniem od konkurencji pływakich cieszą się efektywne skoki, zwłaszcza wykonywane przez doskonałych zawodników, takich jak Martynka (mistrz akademicki), Przyborowski, Witkowski i Jungowski.

Po meczu z Warszawą jesteśmy w przededniu zawodów z reprezentacją Śląska. Mecz Śląsk — Łódź od-

będzie się w najbliższą niedzielę o godz. 17 w basenie YMCA w Łodzi.

Kto zostanie królem strzelców piłkarskich

Tygodnik katowicki „Sport” podaje ciekawą tabelkę najlepszych strzelców piłkarskich w mistrzostwach Polski.

Na pierwszym miejscu kroczy z 7 strzelonymi golami: Smólski z Warszawy.

Po 5 strzelonych bramek mają: Baran (LKS), Oculmański (Polonia), Spodzieja (AKS), Łącz (LKS).

Po 4 bramki strzelone mają: Pytel (AKS), Szularz (Polonia).

3 bramki strzelił Gendera z Warszawy.

Po 2 bramki strzelili: Barański (AKS), Pietrzak (LKS), oraz Kazimierzak Warta.

Po 1 bramce mają: Idzikowiak (Warta), Hogendorff (LKS), Piątek (AKS), Koppera (LKS), oraz Gwoździński (LKS).

Liczymy przede wszystkim na Barana, że po powrocie ze Szkocji potrafi on nawiązać walkę z liderem tabelki Smólskim. Liczymy również, że i Łącz nie zechce poprzestać na pięciu brankach. Chociaż stopień „5” jest w szkole bardzo dobrym wynikiem, ale piłkarze inaczej mierzą swoje osiągnięcia.

Pietrzak ma „dwójkę”, a Hogendorff i Gwoździński „jedynkę”.

Przy pewnej dozie szczęścia, a i ambicji zapewne, żaden z naszych graczy nie zechce „zostać na drugi

rok” i lokata ich ulegnie znacznej porażce.

Zarty żartami, ale od napastników naszych najwięcej zależy jaki ostatecznie los spotka drużynę LKS.

Kłopoty z meczem z Węgrami

Łódzki Okręgowy Związek Bokserski czekał cierpliwie przez cały poprzedni dzień i wtorek. Żadna wiadomość jednak nie nadeszła. Jasną jest rzeczą, że projektowany na dzień dzisiejszy mecz nie odbędzie się. Łódź w związku z poczynionymi przygotowaniem narażona została na poważne straty. Wydrukowano afisze itp.

Jednak w dalszym ciągu żyjemy nadzieją, że Węgrzy przyjadą. Jeżeli rzeczywiście przyjechaliby, to mecz w Łodzi odbyłby się ewentualnie we czworek lub piątek.

Jednocześnie komunikujemy, że raz jeszcze wyznaczony został termin przeprowadzenia eliminacji w walce średniej o mistrzostwo Polski. Tym razem wyznaczono definitywnie dzień 2 listopada. Chyba już nie stanie na przeszkodzie, żeby zawody o mistrzostwo Polski zostały wreszcie zakończone.

Jutro mecz bokserski Zjednoczone II — Zryw II

W czwartek o godz. 19 w sali przy ul. Przedzamkowej 68, odbędzie się ciekawy mecz towarzyski między drużynami Zjednoczone II, a Zryw II. Zjednoczone wystąpi w następującym składzie: Wojt, Czarnecki, Wypych, Graus, Kukulak, Lińczak, Martyniś.

W Zrywie walcząc będą: Andrzejewski Jastrzębski, Kanecki, Rafajczyk, Bogurowski, Kowalewski, Buczek, Szczeciński, Debich, Błaszczak, Cieniowski. W drużynie Zrywu widzimy wyznaczonych aż 11 zawodników. Odbędzie się bowiem dwie walki w ramach Zrywu. Mecz ze Zjednoczonymi rozegrany zostanie w 7 wagach, bez wagi ciężkiej.

Anatol Mikulko

W pogoni

Powieść 3)

Nie była to już kobieta pierwszej młodości. Na oko miała dobrych trzydzieści kilka lat. Mimo to, zachowała wiosnianą świeżość cery. Drobne zmarszczki wokół trochę skośnych oczu; dodawały jej — nie wiedzieć czemu — uroku. Może pasowały do żywych ruchów mimicznych twarzy, do długich, zbyt długich rzęs? Średniego wzrostu, o kształtnych nogach, bardzo wesołym usposobieniu, zdawała się być podlotkiem, mimo, że podobno miała tzw. bogatą przeszłość.

Przy zacisznej ślepej uliczce zajmowała kilkupokojowe mieszkanie. W mieszkaniu moc kwiatów i ciotek. Przy odwiedzinach ciotki automatycznie jakoś zniknęły, na stole natomiast pojawiała się czarna kawa i moone wino. Redutowską odwiedzali często literaci, kompozytorzy, muzycy. Była śpiewaczką. Literaci pisali dla niej teksty, kompozytorzy układali melodie. W mieszkaniu odbywały się ciągle próby, ustawicznie rozbrzmiewały dźwięki fortepianu.

Ze względu na czas wojenny przedstawienia w teatrze kończyły się wcześniej; Redutowska nie zawsze chciała resztę wieczoru spędzać w domu. Tego wieczora, a raczej nocy, szczególnie ponosił ją temperament. Postanowiła koniecznie gdzieś się wybrać. Po krótkiej „naradzie wojennej” wybrano winiarńnię „Pod okrętem”. Tam też udało się całe towarzystwo, złożone z Redutowskiej, jej koleżanki, Andrzeja i jego przyjaciela Władysława Laudańskiego wraz z narzeczoną.

Laudański miał już mocno w czubie. Był to szczupły, drobny człowieczek. Mimo chronicznie smutnej

miny, sypał kawałami jak z rękawa. Jego długa twarz, czerwona jak zając obdarty ze skóry, podobna do twarzy samaruj, w niczym nie zdradzała wewnętrzznego wesołego usposobienia. Laudański — rotmistrz w stanie spoczynku — trudnił się dziennikarstwem. Zawsze grzeczny, uprzejmy, wytworny. Gdy sobie podpił stawał się do przesady wylewny i sentymentalny.

Podpierając ręką podbródek zanucił raptem, na tyle głośno, by go wszyscy siedzący przy stoliku słyszeli:

*Tak mi wesoło jak ptakom na drzewie,
i nie wiem dlaczego mi tak.
Myślę, że właśnie dlatego, że nie wiem,
a nie wiem tak samo jak ptak.*

I później, zwracając się w stronę swej partnerki:

*Moja miłość, twoja miłość
ma tę samą treść.
Gdy ja cię kocham, ty mniej kochaj,
Całuj mnie i pieść.*

Frywolny nastrój udzielił się wszystkim, zwłaszcza, że w międzyczasie poszło parę butelek wina. Laudański zaproponował, żeby wszyscy wypili ze sobą na „ty”, gdyż „nie wiadomo czy świat potrw jeszcze dwa tygodnie”. Projekt przyjęto jednogłośnie i zamówiono dalsze napoje.

Redutowska płonęła. Zaróżowiona alkoholem, w ostro czerwonej sukni wyglądała, jak duży czerwony kwiat. Rozochociona zaczęła podśpiewywać rozmaite sentymentalne piosenki, czym Laudańskiego wprowadziła w dziki zachwyty. Zapłacił on pocichu cały rachunek, przeprosił, że na chwilę odchodzi, wybiegł na ulicę, znalazł jakąś zapóźnioną dorożkę i po powrocie stwierdził, że tak pięknie rozpoczęły

wieczór nie może się na tym skończyć. On, jako rotmistrz, pojedzie konno, reszta zaś w dorożce. Bardzo podejrzanie musiał wyglądać na dorożkarskim koniu, skoro przechodzący patrol strzelił dwa razy bez uprzedzenia, na szczęście nie trafiając.

U „Kaca” było jak w łaźni. Atmosfera najwyższego podniecenia. Jakis pijany gość krzyczał na cały głos: Hańba, że wszyscy uciekają zagranicę...

Laudański zaszepił się. Miał on jeden kompleks: uważał, że za wcześnie został przeniesiony w stan spoczynku. Od kilku dni chodził w mundurze, którego nie wkładał szereg lat. Chodził i kłął, że go nikt nie mobilizuje, taki bałagan... Aż mu łyzy spływały po policzku.

Ale kobiety zmieniły wnet nastrój znowu na wesoły. Mało odzywającego się dotąd Andrzeja namawiano, by i on coś ciekawego powiedział. Uważnie przyglądając się Redutowskiej, zacytował dość grafomański wiersz Srokowskiego z „Kultu ciała”:

*Jam cię przezeuł w łez moich przyznatach,
w pożądaniach bezsennych wyszech nocy,
boś zakłębem jest piękna w szlochmocy
Hanka moja, cud Hanka w szkarłatach.*

*[Wszystkim lilium biel śnieżną zabrała
i okradła saroniskie z barw róże,
Hanka moja, cud Hanka w purpurze.*

Redutowska z początku roześmiała się głośno, później poczerwieniała. W końcu twarz jej stała się poważna, tylko błyskiem igrały oczy.

Gdy ją Andrzej odprowadzał, zapytała przed domem go prostu:

— Wstąpisz na górę?

Weszli do mieszkania razem, stąpając cicho. W oknach blade różowił świt.

d. c. n.

Jak powstaje sztuczne włókno

Urozmaicona produkcja Tomaszowskiej Fabryki Jedwabiu — 5.400 robotników — Eksport jedwabiu i włókien ciętych

Od zamierzczonych czasów aż do końca 19 stulecia jedynymi surowcami dla wyrobu tkanin były włókna roślinne i zwierzęce, wśród których dominujące stanowisko zajmowały: jedwab, wełna i bawełna. Pod koniec 19 stulecia rozwój chemii stworzył podstawy i możliwości dla otrzymania włókna sztucznego z takiego materiału, o którym wcześniej nikt nawet nie pomyślał by jako o podstawie dla nowoczesnego potężnego przemysłu sztucznych włókien.

dalszym ciągu przechodzi w dużych zbiornikach pewne przemiany chemiczne, czyli „dojrzenia”. Podczas dojrzewania wiskozę filtruje się kilkakrotnie nadzwyczaj starannie przez barochar i gęste płótno. Następnie przetłacza się ją przez drobne otworki małych sit, zwanych filierkami do kwaśnej kapieci wodnego roztworu kwasu siarczowego i soli glauberskiej. W tym momencie z wiskozy następuje wydzielenie się z powrotem celulozy w postaci nitczek,

ktędzierzawia się, nabierają cech wełny, względnie bawełny. Trzecim artykułem, produkowanym przez Tomaszowską Fabrykę Sztucznego Jedwabiu jest tomofoan — przezroczysty papier. Tomofoan jest również produkowany z wiskozy.

Czwartym artykułem, produkowanym w Tomaszowskiej Fabryce, jest siarczek węgla, płyn potrzebny do sporządzania wiskozy. Tomaszowska Fabryka, jako jedyna w Polsce wytwórcza siarczku węgla, oprócz pokrywania własnego zapotrzebowania, zopatruje w ten produkt wszystkie pozostałe nasze fabryki włókien wiskozowych.

Piątym artykułem wytwarzanym w Tomaszowskiej Fabryce, jest przędza Artex ze sztucznych włókien ciętych z t. zw. Tetry. Przedzenie identyczne jak bawełny.

Produktem ubocznym przy fabrykacji włókien celulozowych jest sól glauberska, produkcja której obecnie dochodzi do ca. 200 ton miesięcznie.

W obecnej chwili fabryka zatrudnia ok. 5.400 osób, a po całkowitym uruchomieniu będzie zatrudniać 6.500 osób. Stan uruchomienia: przedza jedwabna 60%, włókna cięte 80%, tomofoan 75%, siarczek węgla 100%, przedzalnia włókien ciętych 100%. Wartość produkcji za sierpień b.r. wyniosła 86 1/2 miliona złotych

Fabryka posiada własną siłownię i stację wodną i zasila prądem Tomaszów-Maz.

Plan trzyletni przewiduje całkowity remont maszyn urządzeń i budynków, powiększenie i modernizację, rozbudowę kotłowni, budowę nowej fabryki siarczku węgla o produkcji dwa razy większej od dotychczasowej.

Niezależnie od pokrywania zapotrzebowania rynku krajowego, fabryka eksportuje przede wszystkim sztuczne jedwabiu i włókna cięte, a w najbliższej przyszłości eksportować będzie jeszcze i tomofoan.

Gdzie leży przyczyna?

Monumentalne wydawnictwo Polskiej Akademii Umiejętności ma 420 prenumeratorów

Po przerwie wojennej Polska Akademia Umiejętności wznowiła wydawnictwo Polskiego Słownika Bibliograficznego, pierwszej i jedynej tego rodzaju w Polsce publikacji, zakrojonej na olbrzymią — jak na nasze stosunki — skalę. Całość obliczona jest bowiem na 20 tomów (format 40, każdy tom po 480 stron dwuszpaltowych), w których pomieści się w układzie alfabetycznym około 20.000 zwiezłych zyciorysów osób, „które odegrały rolę w życiu politycznym, społecznym i kulturalnym narodu polskiego”.

Od roku 1935 do wybuchu wojny wyszły cztery tomy i cztery zeszyty (= 24 zeszyty) Słownika. Obecnie ukazał się kolejny 25-ty zeszyt zawierający 240 zyciorysów — od Jana Drohojowskiego do Piotra Dunina.

Wznowienie Wydawnictwa Polskiego Słownika Bibliograficznego nastąpiło w szczególnie trudnych warunkach. Wojna poczyniła ogromne spustoszenia w szeregach współpracowników PSB, oraz komitetu redakcyjnego i Rady Naukowej. Sztab współpracowników liczący kilkadziesiąt osób zmniejszył się o sto kilkadziesiąt. Brak ten trudno będzie uzupełnić. Również wiele źródeł archiwalnych uległo zniszczeniu i znaczna część cytowanych pod artykułami w dotychczas wydanych tomach — już nie istnieje. Lecz mimo to Komitet Redakcyjny pod wytrawnym przewodnictwem prof. Władysława Konopczyńskiego podjął kontynuację rozpoczętego dzieła.

Początkowo ukazywać się ono będzie w 3-ch zeszytach rocznie (zamiast 5-ciu jak przed wojną), zanim nie uda się przewyżyć wszelkich trudności, piętrzących się na drodze realizacji całości zamierzenia. Należy tutaj zwrócić uwagę na niezwykle niepokojący objaw. Jest nim mianowicie znikoma ilość prenumeratorów tego cennego wy-

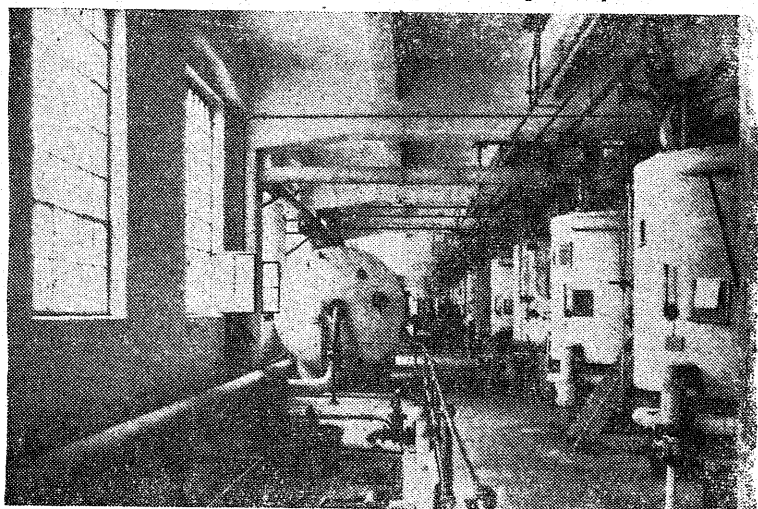
dawnictwa, którego poziom gwarantuje najwyższy autorytet naukowy PAU i znane nazwiska współpracowników.

Przed wojną, jak i teraz, PSB. ukazywał się w nakładzie 2 tys. egzemplarzy i miał 1.500 prenumeratorów. Dziś ma ich zaledwie 420! Wpływ z prenumeraty pokrywają tylko niewielką część ogólnych kosztów wydawnictwa; samowystarczalność byłaby możliwa tylko wówczas, gdyby ilość prenumeratorów wzrosła do ich liczby przedwojennej. Wydawnictwo to nie jest obliczone na zdobywanie dochodów, przeciwnie samo stanowi nieoszacowaną wagę inwestycję w naszym życiu kulturalnym. Komitet Redakcyjny i Wydawca (PAU) ignorują więc trudności finansowe i nie odstępują od tej pracy. Smutniejszym jest dla nich bezwzględnie fakt, że z pełnowartościowych wyników ich pracy korzysta narazie tak nieliczna grupka.

Jaka jest przyczyna tak małego zainteresowania Słownikiem? Bezspornie wyniszczenie wojną, jak też brak oznak pełnej stabilizacji naszej rzeczywistości mają tu swój wpływ i wymowę. Wszakże nie jest to chyba czynnik decydujący. Cena 200 zł. za zeszyt Słownika jest niewspółmiernie niska w stosunku do jego ogromnej praktycznej przydatności oraz do sumy trudności i wysiłków związanych z opracowaniem materiału. Trudno właściwie wyobrazić sobie, aby wszelkiego rodzaju szkoły, poważniejsze biblioteki, instytucje i organizacje oświatowe, uniwersytety robotnicze i ludowe, redakcje czasopism, ludzie nauki, publicyści, dziennikarze itd. mogli obyć się bez tego wydawnictwa.

Tymczasem w całej Polsce — jak długa i szeroka — znalazło się tylko 420 osób, które się zainteresowały Słownikiem. Możliwe, że wia domość o wznowieniu nie dotarła jeszcze do wszystkich tych, którzy potrafili zdać sobie sprawę z wielkiego pożytku, jaki w pracy naukowej, publicystycznej czy samokształceniowej może oddać Polski Słownik Bibliograficzny. Tym się należy pocieszyć, gdyż inaczej fakt tak nikłego zainteresowania się tym jednym z czołowych wydawnictw polskich nie dawałby naszemu powojennemu życiu kulturalnemu zbyt chłubnego świadectwa.

A. Krzyżanowski



Tym materiałem jest drzewo, które po usunięciu zeń pewnych domieszek daje celulozę w postaci drobno włóknistej białej masy. Celulozę przerabia się w fabrykach w Tomaszowie-Mazowieckim, Łodzi, Chodakowie i Wrocławiu w t. zw. procesie wiskozowym na włókna o charakterze bądź jedwabiu, bądź bawełny czy wełny.

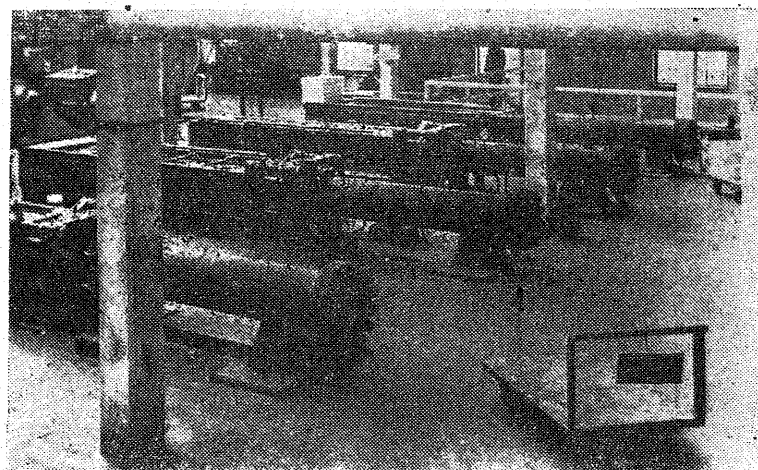
W Tomaszowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu, produkuje się włók-

przy czym z każdego otworka wychodzi jedna nitczka. Wszystkie nitczki, wychodzące z jednej filierki, łączy się i prowadzi razem, tworząc w ten sposób jedną nić sztucznego jedwabiu. Nić tę nawija się na szybko obracającą się dziurkowaną szpulę. Maszyna przedzalnicza stanowi zgrany zespół 200 jednakowo pracujących filierek i 200 obracających się szpul, zbierających wyprzedzony jedwab. Nad nią umieszczoną są potęż-



kacji arkusze te ustawia się pionowo z celulozy. Arkusze masy celulozowej przywozi się do fabryki w belach o wyglądzie białej grubej tektury. W początkach stadium fabry-

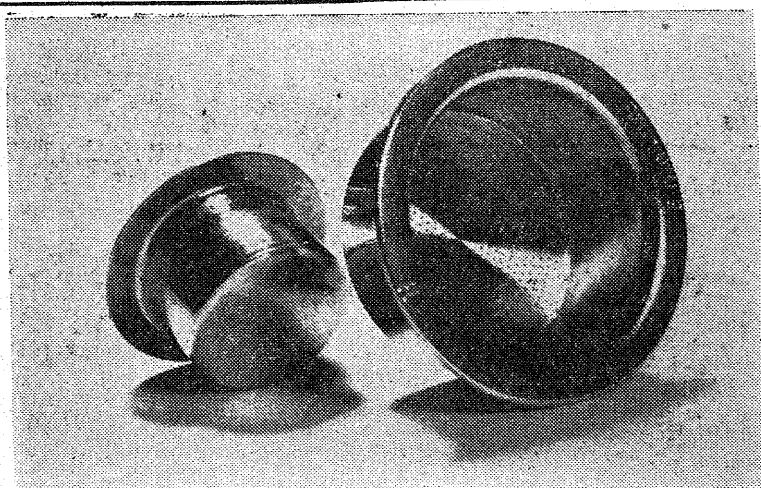
ne wentylatory, usuwające gazy, które powstają przy działaniu kapieci na wiskoze. Nawinięty na szpule jedwab wyplókuje się od kwasu i siarki, poczem



wo w podłużnych żelaznych kadrach i zalewa się je mocnym roztworem ługu sodowego. Celuloza łącząca się chemicznie z ługiem na alkalicehulozę, którą po uwolnieniu od nadmiaru ługu poddaje się rozdrobnieniu w odpowiednich urządzeniach, zwanych szarpaczami. Rozdrobniona alkalicehulozę zsypane się do puszek i ustawia się w komorze o stałej temperaturze, gdzie następuje proces łączenia się alkalicehulozy z tlenem powietrza, zwanym dojrzewaniem alkalicehulozy. Po dojrzewaniu alkalicehulozę wysypane się do puszek do wielkich bebnów, poczem zalewa się ją siarczkiem węgla — płynem bezbarwnym, lotnym i bardzo łatwopalnym, powstającym przez łączenie się siarki z węglem w temperaturze 850 stopni. Pod działaniem tego płynu alkalicehuloza przemienia się w pomarańczową, ziarnistą masę, ksanogienian celulozowy. Przez rozpuszczenie ksanogienianu w słabym ługu powstaje płyn lepki, o konsystencji miodu, zwany wiskoza. Wiskoza w

załadowuje się go na wózek, który wtacza się do suszarni. Po wysuszeniu poddaje się jedwab na odpowiednich maszynach skręcaniu, przez co pęk równoległych nitczek zespała się w jedną splecioną nić, która odwijają się następnie ze szpul, by nadać jej bądź postać szpul, przystosowanych do przeróbki włókienniczej, bądź też postać motków. Zarówno szpule, jak i motki przegląda się skrupulatnie i sortuje według ich jakości, poczem pakuje się je w skrzynie i wysyła do przetwórców, którzy z przędzy jedwabnej wyrabiają tkaniny.

Oprócz sztucznego jedwabiu Tomaszowska Fabryka wyrabia również włókna cięte typu bawełnianego zwane Textra i wełnianego zwane Argona. Produkcja włókien ciętych tym różni się od produkcji jedwabiu, że wyprzedzona z wiskozy nić tnie się na odcinki o długości włókna wełnianego, lub bawełnianego, poczem wykańcza się włókna w luźnej masie; przez takie traktowanie włókna



Komisja Specjalna znów ingeruje

Ceny artykułów spożywczych i włókienniczych muszą ulec obniżce

Fala drożyzny, obejmująca artykuły pierwszej potrzeby przybrała ostatnio w Łodzi takie rozmiary, że Delegatura Komisji Specjalnej uznała za konieczne ingerować w tę sprawę i przeprowadzić wielką akcję kontrolną na terenie całego miasta. By nie działać pochopnie, przeprowadzono uprzednio szereg konferencji z przedstawicielami PCH, „Społem”, PSS, Centrali Tekstylnej, Ochrony Skarbowej oraz władz bezpieczeństwa. Konferencje te przekonały Delegaturę Komisji Specjalnej, że nie ma uzasadnionej przyczyny ekonomicznej natury, któraby usprawiedliwiała wyższą cenę. M. in. dyrektor „Społem” ob. Zawadzki stwierdził, że akcja zaopatrywania wsi w towary tekstylne przeprowadzana jest pomyślnie i że w wielu miastach powiatowych materiały włókiennicze można nabyć taniej niż w Łodzi. Świadczyło to wyraźnie o tym, że przyczynę drożyzny szukać należy w spekulacyjnej postawie kupców i hurtowników.

W związku z tym Delegatura Komisji Specjalnej postanowiła przedsięwziąć środki prewencyjne

w przekonaniu, że wpłyną one na niższą cenę.

AKCJA KONTROLNA

Wczoraj wyruszyło na miasto ponad 60 grup kontrolerskich, składających się z przedstawicieli świata pracy, a więc Zw. Zaw. „Społem”, PCH, Ochrony Skarbowej, Inspektoratu Centrali Tekstylnej itp. Akcja prowadzona była w dwóch kierunkach: kontroli sklepów tekstylnych i spożywczych.

Ogółem skontrolowano 250 sklepów tekstylnych i kilkadziesiąt spożywczych. Stwierdzono w wielu wypadkach stosowanie nadmiernej marży zarobkowej oraz ukrywania pewnych artykułów dla celów spekulacyjnych. Chodziło tu przede wszystkim o artykuły pierwszej potrzeby.

CHARAKTERYSTYCZNE PRZYKŁADY:

M. in. aresztowani zostali: Tadeusz Sarnociński (Traugutta 4) za pobieranie przy sprzedaży wełny 90 proc. zysku.

Henryk Małek (Piotrkowska 54) — żądał za 2,75 m. wełny 40.000 zł.

Józef Pachal (Piotrkowska 51)

— ukrył flanelę i koszulówkę.

Stanisław Zulak (Zawiszy 2), Maria Bocian (Piotrkowska 16), Stefan Antczak (Śródmiejska 30), Lucyna Bujnowska (Piotrkowska 48), Franciszek Wlazło (Piotrkowska 40), Leon Blumenson (Piotrkowska 48), Stefan Mackiewicz (Piotrkowska 130), Józef Walas (Pl. Wolności 9), Jan Komar (Pl. Wolności 3), Józef Skowroński (Piotrkowska 123) i Stanisław Marciniak (Piotrkowska 129) — za pobieranie 100 i więcej proc. zysku.

Maria Jaworska (Wojska Polskiego 59) — ukryła 630 kg. soli i 50 kg cukru i odmawiała sprzedaży.

Maria Kołowacik (Napiórkowskiego 5) — odprowadzana do budynku Kom. Spec. usiłowała przekupić kontrolerów.

Helena Kusideł (Armii Czerwonej 13) — ukryła pół wagonu (!) soli.

W chwili oddawania powyższych uwag do druku akcja kontrolna znajdowała się jeszcze w pełnym toku. Dalsze szczegóły podamy jutro.

(o)

SRODA 16 PAZDZIERNIK

DZIS: Aleksandra i Gawła słow. Radziława

- 1726 Urodził się w Gdańsku znakomity malarz i rytownik — Daniel Chodowiecki

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

- Woj. Urząd Bexp. — tel. 252-72

DZURYK APTEK:

Dzisiejszej nocy dzurują apteki: Rembelskiego (Andrzejka 28), Szymańskiego (Rokicińska 8)

TEATRY

TEATR W. P. (Ceglarniana Nr. 27) — godz. 19.15 „Wielkanoc”

OGROD ZOOLOGICZNY

OGROD ZOOLOGICZNY na Zdrowiu (dojazd tramwajem Nr 9) — otwarty codziennie od godz. 9-iej rano do zmroku.

KINA

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Królowa śnieżka”

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dzisiaj i dni następnego interesujący dramat współczesnego pisarza polskiego Stefana Owinińskiego „Wielkanoc”

TEATR NA PIĘTERKU

Dzisiaj i dni następnego pierwsza na scenach polskich współczesna sztuka polityczna Adama Ważyka „Stary Dworek”

Co otrzymamy na kartki?

Na karty żywnościowe z m-ca października rb. w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, począwszy od dnia 17 października rb. sprzedawane będą następujące artykuły żywnościowe:

- KAT. I 1. na odcinek Nr 5 po 2 kg. maki pszennej UNRRA w cenie zł. 2.50 za 1 kg.

- KAT. II 1. na odcinek Nr 5 po 1.50 kg. maki krajowej pszennej 80 prot. w cenie 2 zł. za 1 kg.

- KAT. III 1. na odcinek Nr 3 po 1 kg. maki pszennej krajowej 80 proc. w cenie 2 zł. za 1 kg.

- KAT. IV 1. na odcinek Nr 5 po 1 kg. maki pszennej krajowej 80 proc. w cenie 2 zł. za 1 kg.

WYSTAWA PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO otwarta w Warszawie w gmachu Politechniki przy ul. Koszykowej 56, cieszy się dużym powodzeniem.

III KONCERT SYMFONICZNY FILHARMONII ŁÓDZKIEJ

W piątek, dnia 18 października b. r., godz. 19.45 w sali kina „Bałtyk” (Narutowicza 20) odbędzie się III koncert symfoniczny.

PANIE, b. WIEZIANKI z RAVENSBRÜCK

proszona o podanie dat i okoliczności w jakich p. Stanisława Schonemanowa uratowała im życie i umożliwiła powrót do rodzin.

Rejestracja wkładów BANK GOSPODARSTWA SPÓŁDZIELCZEGO

który przejął agendy i zobowiązania b. Banku „SPOŁEM” i b. Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, wzywa posiadaczy wszelkich wkładów w tych obydwóch instytucjach, a mianowicie: wkładów na książeczki wkładkowe, na rachunki bieżące oraz na rachunki czekowe, zarówno z okresu przedwojennego jak i z czasu okupacji do rejestrowania tychże we właściwych placówkach terenowych BANKU GOSPODARSTWA SPÓŁDZIELCZEGO.

- 6. na odcinek Nr 19 po 0,10 kg. soli szarej w cenie 2 zł. za 1 kg. KAT. III.

- 1. na odcinek Nr 5 po 0,25 kg. konserw mięsnych w cenie 12.50 za 1 kg.

- KAT. „Dz. 1—6” 1. na odcinek Nr 41 po 2 kg. maki pszennej UNRRA w cenie 2.50 za 1 kg.

- KAT. „Dz. 7—12” 1. na odcinek Nr 18 po 2 kg. maki pszennej UNRRA w cenie zł. 2.50 za 1 kg.

- KAT. „M” 1. na odcinek Nr III Rejestracyjny po: 0,25 kg. masła duńskiego w cenie 54 zł. za 1 kg.

RADIO

SRODA 16 PAZDZIERNIKA 1946

11.57 Sygn. czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. W-wa: 12.05 Dziennik. Łódź w programie ogólnopolsk.

Z UKOSA

Nowy Herostratos

Któż nie słyszał imienia Greka Herostratos, który pałał żądzą stania się sławnym, a ponieważ brakowało mu po temu wszelkich danych, a więc zdolności, męstwa, rozumu, w r. 356 przed Chrystusem podpalił piękną świątynię Artemidy w Efezie, będącą jednym z 7 cudów świata, by przynajmniej w ten sposób przejść do historii?

Kierując się tymi samymi, co ów Grek przesłankami, wyszedłem przed kilku dniami na ulicę. W głowie mojej kłębiły się myśli. Co tu zrobić, żeby stać się sławnym?

Przeszedłem nieprawidłowo na drugą stronę ulicy. Nic. Zapłaciłem mandat karny i nawet nie zanotowano mojego nazwiska. Z ko-

TEATR NA PIĘTERKU

Dzisiaj w środę 16 i jutro 17 b. m. WIELKI KONCERT Artystów Opery Warszawskiej

K. POREDY (bas), J. KOROLKIEWICZ (baryton), M. SZOPSKI (tenor).

Od Wydawnictwa Dla wygody P. T. Publiczności Administracja „Dziennika Łódzkiego” przyjmuje OGŁOSZENIA I PRENUMERATY z dostarczeniem do domów w „SKLEPIE POMOCY SZKOLNYCH” Piotrkowska 96, parter front. — tel. 212-47

Kalendarz ćwiczeń O.R.M.O. Obwodu Śródmieście

- Członkowie O. R. M. O. zgłaszają się na ćwiczenia w następujących terminach:
- W poniedziałki, o godzinie 13-iej: Oddziały fabryczne na terenie VIII Komisariatu, ul. Legionów 20 (8 Kom. M. O.).

